

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



## Kupujcie bilety Loterji Dobroczynnej R. G. O.

Czas wielki!  
Ciągnięcie nieodwołalnie 2 października

Kupować można u kolektorów:

Antonowicz i Leski, dystrybucja, ulica Starososnowiecka Nr. 18.  
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu.  
Bartnikowa M., księgarnia, Pogoń.  
Czechowski Władysław, ul. 3-go Maja, vis-à-vis dworca.  
Dippel, księgarnia, Orla, Pogoń.  
Grabiński Franciszek, Konrada 3.  
Kaszyński K., „Kurjer Zagłębia”.  
Korzeniowski i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja.  
Kucharski Paweł, sklep galanteryjny, ulica Warszawska Nr. 14.  
Kuczyński Jan, Starososnowiecka 60.  
Malinowski Stanisław, Starososnowiecka 50.  
Nowak i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja Nr. 18.  
Pietraszewski Józef, Rada Miejskowa Opiekunicza, ul. Malachowskiego 11.  
Sekcja Wzajemnej Pomocy, herbaciarna.  
„Wiedza”, księgarnia, ul. 3-go Maja  
Woliński Jan, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe I-sze.  
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Będzinie.  
Salski Zenon, Będzin, oraz wszystkie Rady Miejskowe Opiekuniczne w powiecie Będzińskim i wielu innych. 1203

## Wskrzeszenie „Promienistych”

(W stuletnią rocznicę).

Nie jest zaiste bezwzględny pewnikiem ten wielce popularny aforyzm poetyczny, jakoby: „przeżytych kształtów nie wskrzesił zaden cud”. Oczywiście, że „nie wracają do istnienia” ci sami ludzie, oraz ich własne czyny. Rzeczywistość jednak stwierdza w wielu wypadkach, że właśnie „przeżyte” niegdys kształty, znów się odradzają, aby się z nich wysnuwał nowy wątek przerwanej tylko na czas nieokreślonej dobrej tradycji. Wszak fundamentem naszych najgórniejszych aspiracji narodowych, jest właśnie powrót do tych kształtów wolności i samodzielności, w jakich żyli praojcowie nasi. Zanim zaś te szczytowe upragnienia zdołają się ziścić, w międzyczasie przełomowych wydarzeń staramy się wskrzesić i te skromniejsze ustroje bytu narodowego, w których widzimy poważny czynnik przyszłego okrzepnięcia duchowego.

Oto bowiem w pewnym gronie młodzieży akademickiej wszechnic: warszawskiej i Jagiellońskiej (krakowskiej), zakiełkowała podczas obecnie dobiegających kresu wskacji wzniosła myśl, uczczenia znamienym czynem setnej rocznicy historycznego w dziejach Polski porozbiorowej fakt, z którym były tak ściśle związane zarówno zabiegi wyjarzmienia narodu z pęt niewolnego bytu, jak i rozkwitu naszej wieszczcej poezji romantycznej.

Wszak w roku przyszłym przypada stulecie zawiązku wielkiej korporacji etniczno-patryotycznej pod nazwą „Promienistych” na wszechnicy wileńskiej

w prastarym grodzie Gedymina. Wiadomo zaś, że pierwszym twórcą tego doniosłego zrzeszenia wśród polskiej młodzieży akademickiej był Tomasz Zan, o którym w popularnej pieśni śpiewanej przez lat kilkadziesiąt w całej Polsce znajduje się ta niezapomniana zwrotka.

A gdy cnota już uzaana  
Któż nam miłszy jest nad Zana  
Więc panowie jego zdrowie,  
Wiwat! Tomasz Zan!

Wśród młodzieży wszechnicy wileńskiej, w początkach 1817 r. obudził się ruch etyczno-narodowy, któremu sprzyjał zarówno kurator uniwersytetu Adam ks. Czartoryski, jak i uczeni a patryotyczni profesorowie: Jan i Jędrzej Śniadeccy, Jundziłł, Grodek i wielu innych. Za zgodą tych znakomitych mężów, jeden z poważniejszych wiekiem studentów, mianowicie Tomasz Zan (ur. w 1791 r.) powziął myśl wytworzenia na tle owego ruchu stałej organizacji koleżeńskiej. W przeciwstawieniu do zagranicznych, zwłaszcza niemieckich korporacji stndenckich zrzeszenie młodzieży akademickiej miało za cel podniesienie poziomu moralnego i naukowego na podłożu ideałów narodowych i religijnych. Około Zana skupiło się kilkadziesiąt kolegów i dopiero po upływie roku ułożony został formalny statut korporacji, pod idealną nazwą: „Promienistych”. Przystępujący do zrzeszenia młodzieńcy, zobowiązywali się przede wszystkim pomagać sobie wzajemnie w zdobywaniu wiedzy, a następnie prowadzić moralny tryb życia przez bezwzględne wstrzymanie się od wszelkich hulank, kierować się uczciwością i obyczajnością, oraz nie używać trunków.

Według statutu każdy z „Promienistych” przy spotkaniu się z rozpustną młodzieżą lub swawolnymi kobietami, obowiązany był „zatykać sobie nos”. Zamiast zaś studenckich pobulanek, członkowie korporacji, chodzili w okolicę podmiejską Rybiszki na mleko i tam spędzali długie godziny na uprawianiu pieśni chóralnych, oraz deklamowaniu podniosłych utworów poetyckich.

Kiedy już korporacja „Promienistych” dosięgła blisko trzystu członków, ci, którzy w niczem i nigdy nie przekroczyli przeciw zasadom stowarzyszenia, otrzymywali nazwę „Filaretów” (zwolników cnoty), a całą korporacją kierowała najwyższa Rada, złożona z dziesięciu wybranych kolegów. Członkowie tej Rady nazywali się „Filomatami” (przyjaciółmi nauki).

Wiadomo, że wśród „Promienistych”, obok starszych kolegów Zana i Czeczotta, znaleźli się później Molewski, Jeżowski, Domeyko, Odyniec, a przede wszystkim genialny arcywieszcz Adam Mickiewicz, który wywarł znamieny wpływ na wszystkich kolegów. Nie ulega zaś wątpliwości, że etyczno-naukowa korporacja „Promienistych” była wskroś przesiąknięta ideałami narodowymi, chociaż ściśle rzeczy biorąc, nie tworzyła konspiracyjnego związku politycznego. Mimo to, słynny siepacz caratu historyczny senator Nowosilcow, tak pokierował śladstwem, że korporacja nietylko została rozwiązana, ale wszyscy jej wybitniejsi członkowie, zwłaszcza Filareci i Filomaci, znaleźli się w kaźni więziennej. Wielu z nich wywieziono na Sybir, lub w głąb Cesarstwa. Ideowy i faktyczny twórca korporacji Tomasz Zan, po długoletnim wygnaniu w Orenburgu, wróciwszy do rodzinnej Litwy, w 1855 r., „arcypromienistego” żywota dokonał.

Wielkie hasła etyczno-narodowe, które wytworzyły zawiązaną przed stulecie korporację „Promienistych” nie przebrzmiały i w następnych pokoleniach młodzieży polskiej, zwłaszcza gdy w organizm duchowy kolejnych pokoleń przenikały wskazania Mickiewicza, którego twórczość była syntezą filareckich i filomackich wzlotów. Najgodniejszym zaś zaiste i najbardziej celowym uczczeniem zbliżającego się stulecia związku patryotycznej organizacji wileńskiej jest szczytny zamiar wskrzeszenia dawniejszych górnych „kształtów” wśród młodzieży wszystkich wyższych uczelni polskich. Wzniosłej i szlachetnej inicjatywie całej społeczeństwo może tylko przyklasnąć i życzyć zapoczątkodawcom rychłego urzeczywistnienia powziętego zamiaru.

W momencie czynionych wysiłków ku wszechstronnemu odrodzeniu Ojczyzny, młody hufiec „Promienistych” winien się znamienne przyczynić do tego, aby w dorastających pokoleniach narodu jak najsilniej rozbrzmiała i w czyn się wcieliła filarecka pobudka najbardziej „promienistego” arcywieszca:

„Młodości! ty nad pozio-  
my — wylatuj!”

Externus.

## Sprawa polska w Rosji.

### Projekt Szulgina.

„Utro Rosji” dowiaduje się, iż z głównej kwatery rosyjskiej zażądano memorjału w sprawie polskiej posła do Dumy, nacjonalisty Czichaczewa oraz artykułu posła W. Szulgina p. t. „Sprawy polskie”, zamieszczonego w gazecie „Kijewlanin”.

Projekt Czichaczewa podaliśmy w streszczeniu przed paroma dniami. Teraz możemy się podzielić z czytelnikami szczegółami, dotyczącymi sprawy polskiej, wedle interpretacji p. Szulgina.

Urządzenie Polski zdaniem p. Szulgina, tak się winno przedstawiać: Polska posiada własny sejm, jedno lub dwuizbowy, przyczem pożądanym jest system dwuizbowy. Ordynacja wyborcza do sejmu polskiego winna być opracowana przez sam sejm. Sejm pierwszy zwolony być może na zasadzie przepisów tymczasowych, opracowanych przez rosyjskie izby prawodawcze, lub ogłoszonych w drodze zarządu najwyższego. Odpowiednio zmienione ordynacje wyborcze do Dumy i rady państwa mogłyby służyć jako owe przepisy tymczasowe.

Na czele władzy wykonawczej w Królestwie Polskim winien się znajdować namiestnik esarski, a przy namiestniku rada ministrów Królestwa Polskiego. Namiestnik może być obdarzony władzą mianowania i usuwania ministrów.

Poważną jest kwestja sekretariatu stanu przy osobie monarchy. Pan Szulgin zaleca, by sekretarz stanu był członkiem rady ministrów cesarstwa rosyjskiego, a nie członkiem gabinetu ministerjalnego Królestwa Polskiego.

Za kwestje ogólnie państwowe — wspólnie z Rosją należy uważać: politykę zagraniczną, sprawy cerkwi prawosławnej, sprawy wojskowe, budżet ogólnopństwowy, system monetarny, pożyczki państwowe, prawodawstwo celne, pocztę i telegraf, koleje żelazne, sprawy poddaństwa i sprawy cudzoziemców. Sprawy pozostałe są wewnętrznymi sprawami Polski.

Pan Szulgin pragnie, by wylonity się dwa projekty: polski i rosyjski, odpowiadające w zarysach poglądom każdego narodu. Następnie te dwa projekty: rosyjski i polski winny uleść zmianom w drodze wzajemnych ustępstw, aż staną się jednym projektem, możliwym do przyjęcia przez obie strony.

Co do strony formalnej, to p. Szulgin daje radę taką: Rząd składa swój projekt dumie państwowej na przyszłej sesji. Projekt ten zawierać winien tylko zasady ogólne państwowego urzędzenia Polski tj. tylko to, co zostanie włączone do zasadniczych praw cesarstwa. Wszystko pozostałe należy przekazać samemu sejmowi polskiemu. Projekt zasad państwowych może być krótki (mniej więcej około 20 artykułów) i mniej sporny, a przeto może być uchwalony przez obie izby rosyjskie w ciągu jednej sesji.

Oba projekty o tyle zasługują na uwagę, że zainteresowały rosyjskie koła miarodajne. Ażeby były uwzględnione przy zapowiadanych akcie dotyczącym Polski, jaki ma być przedłożonym do uchwalenia Dumie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, jest bardzo wątpliwe. Sprawa polska





